

Literatura - Література

Czesław JANCZARSKI O DOBRYM SYNKU

Bardzo dawno temu w pewnej wsi mieszkał chłopczyk, który miał na imię

Wojtuś. Zachorowała mu ciężko mama. Wojtuś bardzo kochał swoją mamę.

Stary doktor powiedział, że jedynym lekarstwem, które przywróci chorej zdrowie, jest żywa woda.

Źródło żywej wody znajduje się na Szklanej Górze – za górami, za lasami. Poszedł Wojtuś z dzbankiem w daleką drogę. Przechodził koło wielkiego jeziora. Przy brzegu trzepotał się w sieci ogromny sum.

– Wpadłem w sieć – skarżył się. – Kto mnie wyzwoli? Wojtuś szybko wyplątał suma z sieci i poszedł dalej.

Na skraju łąki spotkał zajączka ze skaleczoną łapą. Oddał kawałek białej koszuli, obandażował zajączkowi łapkę, pogładził kłapoucha po głowie i poszedł dalej. W lesie usłyszał trzepot skrzydeł i ujrzał orła, który wpadł w sidła. Wyplątał orła z siideł. Ptak wzbił się pod chmury, a Wojtuś poszedł dalej.

Wędrował dzień i noc, aż stanął nad szeroką rzeką, na której nie było mostu. Z wody wyrzął sum. – Nie martw się – powiedział. – Przewiozę ciebie na drugi brzeg. Przepłynął chłopiec rzekę na grzbiecie ryby. Z drugiego brzegu widać już było w oddali wysoką Szklaną Górę. Trzeba było iść do niej przez mokre łąki i torfowiska. Zmartwił się Wojtuś: cel już tak blisko, ale jak tu przebrnąć przez mokradła? Wtedy podbiegł zajączek. – Siadaj na moim grzbiecie – powiedział. Skakał zajączek z kępy na kępę i zaniósł Wojtusia aż pod Szklaną Górę. Szklana Góra była śliska i stroma. Próbował Wojtuś wejść na

nią, ale nie mógł zrobić ani kroku. Siadł więc na kamieniu i zapłakał. Wtedy zjawił się orzeł. – Daj mi dzbanek, Wojtusi, przyniosę ci żywą wodę – powiedział. Poleciał orzeł do źródła, które było na szczycie Szklanej Góry, i za chwilę przyniósł naczynie pełne chłodnego, srebrzystego płynu.

W drodze powrotnej znów pomógł Wojtusiowi zajączek i sum. A kiedy chłopiec wrócił do domu i podał chorej tyk żywej wody, mama wstała z łóżka zdrowieńka i mocno, mocno ucałowała synka.

Czesław Janczarski

Czesław Janczarski,
„Bajki Misia Uszatka”



Świętymi bądźcie - Sancti estote - Святими будьте

BISKUP ADOLF PIOTR SZELAŻEK CZCICIEL ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

O POCZĄTKACH

Każdy, kto zna, czy zaczyna poznać postać Sługi Bożego Biskupa Adolfa Piotra Szelażka natrafia bardzo szybko na jego duchowy związek z karmelitanką bosą z Lisieux – św. Teresą od Dzieciątka Jezus. W świetle dotychczasowych badań trudno nam naświetlić początki relacji Biskupa ze świętą. Kiedy się narodził? Z jakiej inspiracji? W jakim momencie życia Biskupa należy ich poszukiwać? Brakuje takich informacji także w analizowanej korespondencji. Wiemy, że Biskup uczestniczył w beatyfikacji św. Teresy, która miała miejsce w dniu 29 IV 1923 roku w Rzymie. Przebywał wtedy w Stolicy Apostolskiej z pielgrzymką ad limina [1]. Może był to zbieg okoliczności? Jednakże już w lipcu następnego roku przebywał u grobu bł. Teresy w Lisieux. Uczestnictwo w tym wydarzeniu nie było na pewno przypadkowe. Podobnie było z obecnością Biskupa łuckiego na kanonizacji karmelitanki w maju 1925 roku w Rzymie [2].

Warto przywołać jeszcze jeden z tropów genezy związków Biskupa ze świętą karmelitanką. Wiemy, że Biskup Szelażek znał i zgłębiał dziennik duchowy św. Teresy „Dzieje duszy” [3]. Przypomnijmy, że dzieło to ukazało się w języku polskim już w 1902 roku i stało się niezmiernie popularne. Może tym kierunkiem powinniśmy kroczyć, aby naświetlić genezę duchowego związku Biskupa A. Szelażka ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus.



Jest bowiem wielce prawdopodobne, że pisma karmelitanki znał Biskup Szelażek przed 1923 rokiem, czyli przed jej beatyfikacją. Miejmy nadzieję, że dalsze szczegółowe badania przyniosą nam w tej kwestii nowe ustalenia.

W świetle istniejącego stanu badań wiemy, że Biskup Szelażek jako ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu podejmował wiele działań związanych z propagowaniem kultu świętej karmelitan-

ki. Wymieńmy kilka z nich. Dzięki inicjatywie i staraniom Biskupa w 1928 roku *Stolica Apostolska* wyraziła zgodę, aby św. Teresa od Dzieciątka Jezus została ogłoszona współpatronką diecezji łuckiej, pierwszym patronem był św. Stanisław Biskup i Męczennik. Biskup chciał utworzyć kapłańskie Zgromadzenie Sług św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wiemy, że planów tych jednak nie udało się wprowadzić w życie. Od 1929 roku Biskup był członkiem Komitetu Budowy Bazyliki poświęconej św. Teresie od Dzieciątka Jezus w Lisieux. Propagował w diecezji rozwój Kótek św. Teresy, które zajmowały się formacją religijną dzieci i młodzieży w duchu świętej patronki. W 1936 roku założył zgromadzenie zakonne, któremu patronowała święta z Lisieux – Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus [4].

Interesującą oraz niezwykle ważną odsłonę relacji Biskupa ze świętą karmelitanką poznajemy także w świetle jego korespondencji z siostrą św. Teresy karmelitanką m. Agnieszką od Jezusa. Poniżej dokonamy ogólnej charakterystyki omawianego materiału źródłowego.

KORESPONDENCJA

Z M. AGNIESZKĄ OD JEZUSA

Biskup nawiedzając Lisieux w lipcu 1924 roku poznał rodzoną siostrę św. Teresy od Dzieciątka Jezus – Paulinę Martin, która w karmelu otrzymała imię Agnieszka od Jezusa (7 IX 1861 – 28 VII 1951). Przez wiele lat pełniła ona funkcję przełożonej wspólnoty karmelitanek w Lisieux. Znajomość Biskupa z m. Agnieszką przerodziła się w duchową przyjaźń. Nie mamy wątpliwości, że przyjaźń ta miała następnie ogromny wpływ na intensywność oraz jakość związku Biskupa ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Można użyć porównania, że była swoistym spoiwem duchowej relacji Biskupa ze świętą.

Zachowana korespondencja między Biskupem a m. Agnieszką obejmuje w sumie 49 listów, w tym 41 listów Biskupa do karmelitanek oraz 8 listów m. Agnieszki do Biskupa. Jak widać analizowane teksty, to przede wszystkim korespondencja Biskupa Szelążka. Zauważmy, że listy karmelitanek były znacznie krótsze, skromniejsze w treści. Pierwszy chronologicznie zachowany list nosi datę 3 IX 1924 roku, ostatni 18 VIII 1939 roku. Obydwa zostały wysłane przez Biskupa A. Szelążka. Korespondencja obejmuje w sumie 15 lat.

GENEZA KORESPONDENCJI

Odwołajmy się do pierwszego z listów, datowanego na 3 IX 1924 roku. Biskup Szelążek rozpoczął go następującymi słowami: „*Mały biskup polski, którego Matka poznała w lipcu [5], nie podejrzewał, iż będzie mógł tak szybko skorzystać z wielkodusznego pozwolenia, którego Matka mi udzieliła – abym do Niej napisał, Najprzewielebniejsza Matko Przełożona, w poważnych okolicznościach swego życia, by prosić o Jej pomoc duchową*” [6].

Jak widać, z powyższego tekstu, geneza korespondencji Biskupa z m. Agnieszką związana była z jego pobytem w Lisieux w lipcu 1924 roku. Znajomość ta, warto dodać, wyraźnie z inicjatywy Biskupa, szybko przerodziła się w duchowy związek. W liście z 31 X 1926 roku Biskup napisze: „*Winiem Wam zwrócić uwagę, Najdroższa Matko, że od pierwszej chwili, gdy miałem zaszczyt Was zobaczyć, obrałem Was w duszy za moją Matkę duchową. [...] I dalej: będę Was informował, jak do tej pory o najpoważniejszych wydarzeniach mojego życia*” [7].

Taką, a nie inną perspektywę znajomości Biskupa z m. Agnieszką potwierdza analizowana korespondencja. To Biskup Szelążek dzieli się z nią swoimi radościami i trudnościami. A nie odwrot-



nie. Nie może więc nas dziwić, że Biskup obierając m. Agnieszką na „*duchową Matkę*” kończy swoje listy słowami: „*Wasz oddany syn*” [8], „*bardzo oddany syn*” [9], „*duchowy syn i sługa*” [10], „*Z synowskimi uczuciami*” [11], „*Wasz syn w Jezusie Chrystusie*” [12], „*Wasz syn w naszym Panu*” [13], „*Wasz syn*” [14], „*syn Adolf Szelążek*” [15], itd.

ZYCIE WEWNĘTRZNE

Treścią korespondencji Biskupa było przede wszystkim jego życie wewnętrzne. Poniżej ukażemy kilka jego odsłon, cytując przede wszystkim słowa ordynariusza diecezji łuckiej. Mam nadzieję, że przyjęta perspektywa odsłoni choć trochę duchowy świat Biskupa Szelążka. Już w pierwszym liście z 3 IX 1924 roku Biskup odkrywa przed m. Agnieszką swoje wnętrze: „*W mojej Ojczyźnie, po powrocie z Francji, spotkałem się z kilkoma*

Bożymi próbami, które na mnie czekały. Przyjąłem je z wielką radością jako znak natychmiastowego urzeczywistnienia moich gorących pragnień w dziedzinie chrześcijańskiej doskonałości, w wewnętrznym zbliżeniu do Błogosławionej Teresy. Lecz pomimo moich częstych doświadczeń (mam 59 lat), nie doszedłem jeszcze do tego stopnia zjednoczenia z miłościwym Bogiem, które by mnie uczyniło panem samego siebie w takich sytuacjach. Raczej pojawiły się wewnętrzne niepokoje wobec zła, które już się dokonało, lub które mi jeszcze grozi: jak nieprzyjemne zmiany w moim obecnym położeniu, choroba moich rodziców, bardzo starych...” [16].

W liście z 21 XII 1925 roku napisze: „*Ostatnio jako wielka wada okazał się sposób znoszenia cierpień, poczynając od zniechęcenia i pewnych subtelnych skarg wobec Boga. Zbyt częste stały się łzy*” [17]. O łzach napisze Biskup tak-

że w liście z 10 II 1935 roku: „W moim życiu istnieje wiele trudnych momentów, przeznaczonych łzami” [18]. Odwołanie do łez w tekstach Biskupa to bardzo interesujący, a jednocześnie niezwykle intymny wątek życia wewnętrznego, który odsłania przed m. Agnieszką Biskup Szelażek.

W liście z 25 IV 1928 roku Biskup pisał do m. Agnieszki: „W moim życiu wewnętrznym wszystko przebiega jak zawsze, drogami wysiłków i poznania mojej słabości, we wszystkich krokach” [19]. Z kolei w liście z 10 X 1928 roku, w którym Biskup prosi o modlitwę za siebie, czytamy: „Z sanym sobą mam wielkie trudności, ponieważ nie mogę z doskonałym spokojem przyjąć niezliczonych przeszkód w rozwiązywaniu spraw kościelnych” [20].

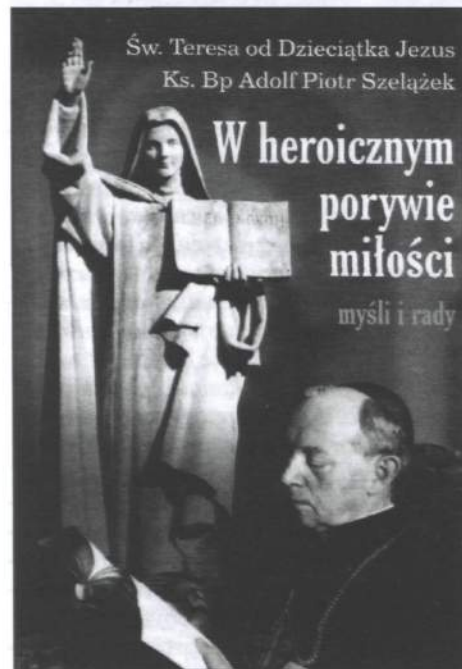
Interesujące myśli spotykamy w liście z 7 XII 1930 roku: „Już dawno nie pisałem. To świadczy jedynie o trudnościach, w których toczy się moje życie osobiste i

moja oficjalna praca. [...] W moim życiu, moja Najdroższa Matko, musiałem wiele cierpieć i to cierpieć mocno. Lecz właśnie tego ranka, dzisiaj znalazłem na kartce kalendarza przypadającej na dzień św. Teresy od Dzieciątka J[ezus] te słowa: «Chcę dużo cierpieć, nie mówiąc o tym». [...] W sprawach diecezjalnych trudności nie są rzadsze. Uważam, że jest to generalna reguła dla całego Kościoła, Kościół walczący!» [21]

O zmaganiach duchowych napisze Biskup w liście z 6 I 1932 roku: „Moje życie jawi się jako łańcuch prób. Czasami odczuwam chwile pociechy. Zawsze niebezpieczeństwa i trudności. Proponuję się wiele, dobrze przewiduje się potrzebę utworzenia czegoś i zastosowania środków przeciw złu, a wykonanie tego spotyka się wszędzie z brakiem sił, środków, ludzi, którzy by pomogli. Lecz mówię to wyłącznie Wam, moja Droga Matko” [22].

O trudnościach, przeszkodach, czy zmaganiach, pisze Biskup niemalże w każdym liście. Różnie można odczytywać te fragmenty. Zauważmy jednak, że różnego rodzaju osobiste zmagania uewnętrzniamy z reguły wobec osób nam bliskich, bardzo bliskich. Wydaje się, że w takiej perspektywie należy patrzeć na relacje Biskupa z m. Agnieszką.

W jednym z listów (18 X 1928 rok) m. Agnieszka w następujący sposób tłumaczyła obecność krzyża w życiu Biskupa i rolę jaką odgrywa w jego dźwiganiu św. Teresa: „I dla Jego duszy, Ekszellencko, mogę Go zapewnić, że ona się o nią troszczy i uzyskuje dla Niego wiele ukrytych łask. Ona nie będzie przeszkadzać częstemu ciężeniu krzyża na barku swego „Brata”, ale ten krzyż będzie zawsze pachniał niebiańskimi różami miłości, oddania, szczerzej i głębokiej pokory. I to wystarczy, aby dobrze cierpieć i być miłym Bogu” [23].



Św. Teresa od Dzieciątka Jezus
Ks. Bp Adolf Piotr Szelażek

W heroicznym
porywie
miłości
myśli i rady

PRACA W MINISTERSTWIE, SPRAWY WOKÓŁ KONKORDATU

Interesujące, że Biskup w kilku listach do m. Agnieszki odwołuje się do swojej pracy w ministerstwie. Jest to bardzo ciekawy wątek, gdyż prawdopodobnie analizowana korespondencja jest jednym z nielicznych miejsc, a może i jedynym, w którym możemy śledzić wewnętrzne echo zmagania Biskupa. Już w pierwszym liście (3 IX 1924 rok) czytamy: „W sam dzień 30/IX [24] odprawiałem mszę w kaplicy ku czci Błogosławionej w możliwym uroczystym duchu. W tej mszy wzięła udział grupa Nazaretanek, które gorąco czczą Błogosławioną Teresę. Tego samego dnia w biurze otrzymałem oficjalne powiadomienie, że zostałem zdymisjonowany (z 1 stycznia 1925) z mego stanowiska Kierownika Sekcji w Ministerstwie (chcą mnie zatrzymać jako konsultanta). Dzięki Bogu święteckny stan w mojej duszy nie został zachwiany. Ten krzyż pozostaje i przyjmuje różne formy. Zaczynam teraz czytać dzieła św. Jana od Krzyża. Pierwsza księga: «Droga na Górę Karmel» nadzwyczaj mi się podoba i będzie, jak przewiduję, bardzo pożyteczna dla mej duszy” [25].

W kolejnym liście z 16 X 1924 roku porusza także temat pracy w ministerstwie, opisuje go jednak innymi słowami: „Jak napisałem wcześniej, coraz bardziej zaznacza się i podnosi głowę skłonność do pewnej dumy. Przez długi czas, kiedy miałem pracować na rzecz spraw kościelnych jako urzędnik państwowy, w wyższych sferach kościelnych karmiono mnie wizją możliwych przyszłych awansów. Zazwyczaj broniłem się przed tą infiltracją trucizny, próżności, ambicji, itd... Nie przywiązywałem do tych obietnic większej uwagi, lecz oczywiście w podświadomości pozostały pewne ziarna cichych nadziei, którym sprzeciwiałem się w mojej myśli. I kiedy dzisiaj przychodzi rozczarowania,



cierpienia są bardzo ostre. Przedstawię Wam krótki zarys wydarzeń w dniach 29 września i 30 września. W wigilię święta Błogosławionej Teresy przeżywałem po mszy wewnętrzną pociechę. Następnie, w biurze, otrzymałem bardzo bolesną wiadomość; obrona Kościoła spowodowała małe, lecz rzeczywiste prześladowanie mojej osoby. Krzyż był prawdziwie godny czci. Po tym wszystkim otrzymałem wspomnianą paczkę z obrazkami Błogosławionej, przesłaną przez Was, moja Najcenniejsza Matko” [26].

Jak widać biskup Szelażek dzieli się z m. Agnieszką swoimi myślami związanymi z jego obecnością, a właściwie końcem stałej pracy w ministerstwie. Dostrzegamy, że nie był to łatwy moment w jego życiu. Jego kilkuletnie zaangażowanie, praca, a przede wszystkim codzienność, miały ulec diametralnej zmianie. Wyda-

je się, że liczył się już wtedy z możliwością opuszczenia Warszawy. To interesujący wątek z życia Biskupa. Wydaje się, że analizowana korespondencja jest jednym z nielicznych miejsc, w których Biskup w taki właśnie sposób dzieli się swoimi odczuciami związanymi z obecnością w ministerstwie.

W kilku listach Biskup wspomina bezpośrednio swoje zaangażowanie w kwestie wynikające z podpisania w 1925 roku konkordatu. Przytoczmy kilka jego wypowiedzi na ten temat.

W liście z 20 I 1928 roku Biskup napisze: „Mój zbyt opóźniony list wysyłam z Warszawy gdzie zostałem, zobowiązany przez Ojca Świętego do kontynuowania prac dotyczących konkordatu, pertraktując z Premierem. Te trudne prace i nowe próby przeszkodziły mi w napisaniu listu do tej pory” [27].

W liście z 25 IV 1928 roku pisał do m. Agnieszki: „Ojciec Święty oddelegował mnie do rozmów z Marszałkiem Piłsudskim o wykonaniu Konkordatu. Dlatego często bywam w Łucku nieobecny i muszę wyjeżdżać do Warszawy. Leczący Wy, Droga Matko zrozumiecie, jaka odpowiedzialność i jaki bezmiar uczuć... Nieustannie składam te sprawy w ręce naszej Świętej. Zechciejcie się wstawiać, Droga Matko!...” [28]

W liście z początku 1929 roku napisze: „Moja praca w tej chwili jest bardzo trudna z tego powodu, że nieprzyjaciele Kościoła atakują Go w parlamencie a szczególnie występują wściekle przeciw Konkordatowi. Nie wiem, jaka będzie wola Boża; proszę Was, moja najukochańsza Matko, by zechciała poprosić kilka Sióstr, które są wolniejsze, aby rozpoczęły nowennę w intencji Kościoła w Polsce, a zwłaszcza w intencji pracy w sprawach Konkordatu” [29].

W liście z 2 IV 1929 roku czytamy: „Moje prace konkordatowe w Warszawie – trwały 3 miesiące. Stanowiły one nie-

ustanny i przedłużający się krzyż. Owoce – według ludzkiej rachuby – nie są najlepszymi. Jestem jednak przekonany, że takich rezultatów chciał Nasz Pan i jestem Mu posłuszny z całym oddaniem” [30].

Podsumowując powyższy wątek, wydaje się, że nie może nas dziwić taka obfitość tematu konkordatu w korespondencji. Przypomnijmy, że Biskup Szelązek był w Kościele w Polsce jedną z osób, która była najbardziej zorientowana w sprawach relacji Państwo-Kościół uregulowanych przez konkordat. W związku z tym on także dźwigał ciężar wielu szczegółowych kwestii okołokonkordatowych [31].

DIECEZJA

W korespondencji Biskup Szelązek podejmował także różne tematy dotyczące diecezji łuckiej. Przywołajmy kilka kwestii. Pisz, na przykład o staraniach wokół zatwierdzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus patronką diecezji łuckiej. Wiemy, że było z tym trochę trosk. Początkowo nawet Stolica Apostolska nie wyraziła na to zgody. W liście z 28 VI 1927 roku Biskup napisze o akcji zbierania podpisów popierających te starania: „Proboszczowie mojej diecezji opóźniają się ze zbiórką podpisów. Trzeba było jeszcze przygotować bogato ozdobione pudełko na te prośby. Załączam zdjęcie ozdoby tej paczki. Ten kapłan, który trzyma pudełko w kącie mego salonu, to mój Kanclerz, bardzo wyróżniający się czciciel Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dobrze już znany Waszej Czcigodności, Jan Szych. Może Pan Bóg pozwoli odwieźć nam razem w przyszłym roku Lisieux... Dzisiaj wyjeżdżam do Warszawy - zabieram prośby, aby je posłać do Rzymu poprzez Nuncjaturę” [32].

W tym samym liście Biskup napisze: „U mnie sprawy toczą się prosto. Teraz jestem zajęty pracami nad Synodem Diecezjalnym, który odbędzie się w Łucku w drugiej połowie sierpnia. Kilka bardzo złożonych spraw zostało w przedziw-

ny sposób rozwiązanych i winienem w tym upatrywać pomoc naszej Świętej, która kieruje swoją diecezją łucką” [33].

Wiemy, że synod diecezji łuckiej odbył się w dniach 30 VIII – 1 IX 1927 roku. W jego postanowieniach zapisano program działań duszpasterskich, mających na celu ożywienie życia duchowego i moralnego w diecezji. Przebiegał on pod hasłem: „Przez synod do odrodzenia kleru, przez odrodzony kler do odrodzenia ludu” [34].

W liście z 6 I 1932 roku Biskup opisał sytuację materialną diecezji, która przekładała się na liczbę świątyń, a co się z tym wiązało chociażby na dostępność wiernych do świątyń: „W mojej diecezji buduje się wiele małych i biednych kościołów, ale niezbędnych, ponieważ ludność katolicka mieszka rozproszona na wielkim terytorium 30.000 km². Przeciętna odległość do kościoła parafialnego wynosi 10-70 km. Kryzys gospodarczy dzisiaj utrudnia prowadzenie budów” [35].

RODZINA

Kilka razy w listach Biskup przywołał swoją najbliższą rodzinę. Już w pierwszym liście do m. Agnieszki Biskup napisze o chorobie rodziców [36]. Przypomnijmy, że w 1924 roku Stanisław Szelązek (1839-1925), miał 85 lat, zaś Eleonora Szelązek (1844-1930) ukończyła 80 rok życia.

Przytoczmy fragment listu napisanego przez Biskupa do m. Agnieszki 17 VIII 1925 roku. Wydaje się że odsłania on głębie relacji Biskupa z karmelitanką: „Dzisiaj rano umarł mój ojciec” [37]. Proszę się modlić za jego duszę. Proszę wspomóc moje serce w tym krzyżu. Ciągłe pozostaję u stóp Grobu Św. Teresy; chcę się stać najwierniejszym sługą tej prawdziwej Apostolki Miłości Bożej w swoim działaniu” [38]. To co jest interesujące w tym liście, to fakt, że Biskup napisał go w dzień śmierci ojca. Możemy postawić pytanie:



Figura św. Teresy z Lisieux – patronki diecezji łuckiej na Wołyniu
Fot. Krzysztof Kołtun

Do kogo piszemy krótko po odejściu bliskich nam osób? Do osób najbliższych, do tych, którzy rozumieją ten trudny czas, do tych, którzy dają poczucie bezpieczeństwa i nadziei. W takich sytuacjach szukamy osób, które mogą wnieść do naszego życia rzeczywiste wartości.

WOKÓŁ

ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

W świetle korespondencji dowiadujemy się o planach powołania przez Biskupa do życia Kapłańskiego Zgromadzenia Sług św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W liście z 31 X 1926 roku czytamy: „Myślę o utworzeniu Kapłańskiego Zgromadzenia «Sług Św. Teresy od Dzieciątka Jezus», ażeby zapewnić najodpowiedniejsze narzędzia ich posługi na ziemi. Proszę Was, Matko Droga o skreślenie kilku

uwag o Regule, która będzie kształtować życie tych kapłanów, według ideału Świętej. Wy, droga Matko, nieustannie nosicie w swoim sercu te formy, które odpowiadają Waszej modlitwie o świętość duchowieństwa. Wasz projekt, który mógłby być napisany bez pośpiechu, pozostanie na przyszłość bezcennym dokumentem i spełni pragnienia naszej Przełożonej Niebieskiej. Po uwzględnieniu okoliczności lokalnych, postaram się zastosować tę Regulę w życiu mojego Kleru” [39].

Do tematu zgromadzenia kapłańskiego powrócił Biskup także trzy miesiące później, w liście z 27 I 1927 roku, czytamy w nim bowiem: „Dziękuję Wam bardzo gorąco również za «Projekt reguły życia kapłańskiego» i za «Refleksje». Pomogą mi one wielce w spełnieniu mego pragnienia założenia Zgromadzenia Kapłanów Sług Św. Teresy z Lisieux. Kiedy skończę przygotowania Statutów i Regul tego Zgromadzenia, przedstawię je Waszej Czciogodności” [40].

W korespondencji spotykamy również echo utworzonego przez Biskupa zgromadzenia zakonnego oddanego pod opiekę św. Teresy: Zgromadzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W liście z 7 X 1936 roku czytamy: „Za dar i łaskę, łaskawość od Boga i św. Teresy mogę uważać to, że udało mi się utworzyć w mojej diecezji Zgromadzenie Zakonne Sióstr naszej Patronki [41]. Zgodnie z decyzją Stolicy Św. w tej sprawie opublikowałem Dekret zwany erekcyjnym, datowany na dzień moich urodzin, czyli 1 sierpnia [43]. Załączam kopię Dekretu i Konstytucje. Zgromadzenie to posiada już kilka domów. Jego głównym celem jest kierowanie Kółkami uczniów pod patronatem św. Teresy, których w Polsce są setki” [43].

ZAKOŃCZENIE

Przywołana korespondencja ukazuje nam interesującą odsłonę życia Bisku-

pa Adolfa Piotra Szelażka. Poznajemy go od innej, wydaje się mało znanej perspektywy. Z jednej strony mamy tu do czynienia z niezwykle głębokim kultem Biskupa do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Właściwie cała korespondencja jest tego świadectwem. Biskup swoje życie osobiste i posługę związał z jej pośrednictwem, z jej drogą duchową.

Z drugiej strony poznajemy niezwykle prywatną, wewnętrzną odsłonę życia Biskupa. Ponieważ nie znamy dziennika duchowego biskupa, prawdopodobnie takowego nie prowadził, dlatego wydaje się nam, że być może właśnie dzięki omawianej korespondencji, choć trochę, poznajemy jego życie wewnętrzne, czyli jego rozterki, wątpliwości, radości itd. Dotykamy w niej więc duchowego wymiaru życia ordynariusza łuckiego. A to z kolei jest niezwykle ważny i wystarczający powód, aby zachęcić wszystkich zainteresowanych osobą Biskupa, do lektury przywołanych listów.

Dk prof. Waldemar Rozykowski

Przypisy:

- [1] – B.E. Karwowska, „Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa”, Podkowa Leśna 2000, s. 57.
- [2] – Obecność Biskupa na kanonizacji znajduje swoje bezpośrednie odniesienie w analizowanej korespondencji: Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelażek, „Zapraszamy w Małą Świętą”, „Pisma”, t. 1, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozykowski, Kraków 2015, s. 46 (dalej: Pisma).
- [3] – B.E. Karwowska, „Ks. bp Adolf Piotr Szelażek”, s. 161.
- [4] – B.E. Karwowska, „Ks. bp Adolf Piotr Szelażek”, s. 57-65, 161-165; też, Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu, w: B. Karwowska, W. Rozykowski, L. Zygnier, „Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865-

1950)”, Warszawa 2011, s. 70-74; „Pisma”, s. 9-10, 20-31.

[5] – Spotkanie miało miejsce zapewne w lipcu 1924 roku. W wydanym tłumaczeniu listów mamy do czynienia z błędnym podaniem daty rocznej; Pisma, s. 35, p. 22; B.E. Karwowska, „Biskup diecezji łuckiej”, s. 70.

[6] – „Pisma”, s. 35.

[7] – „Pisma”, s. 53.

[8] – „Pisma”, s. 58.

[9] – „Pisma”, s. 54.

[10] – „Pisma”, s. 92.

[11] – „Pisma”, s. 96.

[12] – „Pisma”, s. 100.

[13] – „Pisma”, s. 63.

[14] – „Pisma”, s. 66.

[15] – „Pisma”, s. 64.

[16] – „Pisma”, s. 36.

[17] – „Pisma”, s. 49-50.

[18] – „Pisma”, s. 93.

[19] – „Pisma”, s. 66.

[20] – „Pisma”, s. 70.

[21] – „Pisma”, s. 76-78.

[22] – „Pisma”, s. 79-80.

[23] – „Pisma”, s. 71.

[24] – Pod tą datą pierwotnie obchodzone liturgicznie wspomnienie błogosławionej, a później świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Data uległa zmianie po Soborze Watykańskim II, obecnie wspomnienie św. Teresy z Lisieux w Kościele jest obchodzone 1 października.

[25] – „Pisma”, s. 37.

[26] – „Pisma”, s. 40-41.

[27] – „Pisma”, s. 63-64.

[28] – „Pisma”, s. 66.

[29] – „Pisma”, s. 73-74.

[30] – „Pisma”, s. 75.

[31] – L. Zygnier, „Droga Adolfa Piotra Szelażka do biskupstwa łuckiego”, w: B. Karwowska, W. Rozykowski, L. Zygnier, „Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865-1950)”, Warszawa 2011, s. 57-60.

[32] – „Pisma”, s. 57.

[33] – „Pisma”, s. 57-58.

[34] – B.E. Karwowska, „Biskup diecezji łuckiej”, s. 65.

[35] – „Pisma”, s. 81.

[36] – „Pisma”, s. 36.

[37] – Stanisław Szelażek (1839-1925), zmarł w Węgrowie w wieku 86 lat. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafialnym, w pobliżu kaplicy, wraz z drugą małżonką i najstarszym synem Władysławem.

[38] – „Pisma”, s. 47.

[39] – „Pisma”, s. 53-54.

[40] – „Pisma”, s. 56.

[41] – Dekret erygujący Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus Biskup A.P. Szelażek wydał dnia 1 sierpnia 1936 roku. Główny dom zgromadzenia mieścił się wówczas w Maszowie na terenie diecezji łuckiej. Dnia 6 października tegoż roku przeprowadzone zostały wybory zarządu zgromadzenia oraz została wybrana przełożona generalna powstającej wspólnoty – s. Maria Kubasiewicz (1889-1968).

[42] – W świetle zapisu w księdze chrztu dzień urodzin Biskupa A. P. Szelażka miał miejsce dnia 30 lipca; zob.: L. Zygnier, „Droga Adolfa Piotra Szelażka”, s. 18, p. 23.

[43] – „Pisma”, s. 97.

